

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA

Miesięcznie w ekspedycji	2,20 zł.
Z odnośnieniem i w agencjach	2,30 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	2,54 „
Kwartalnie w ekspedycji	6,60 „
Na pocztę, już z odnośnieniem	7,62 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.

OGŁOSZENIA :

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Anna, matka, NMP.
Środa: Pantaleon, m. Julja, p. m.

CHOJNICE, środa dnia 27. lipca 1927 r.

Słońca wschód 3.43, zachód 19.39.
Księżycy wschód 2.15 zach. 16.20.

Król Ferdynand I.

Od dość już dawna spodziewano się zgonu króla Ferdynanda rumuńskiego. Co pewien czas głośno wleci o jego ciężkiej chorobie, o podróżach najświetniejszych lekarzy do Bukaresztu, do łoża boleści królewskiego pacjenta, kilka razy nawet go już uśmiercono, ale jakoś zawsze natura wytrzymała oraz sztuka świetnych lekarzy przedłużyła nie żywota chorującego monarchy. Król Ferdynand chorował na raka, którego nie można było operować i życie jego trwać nie mogło zbyt długo.

Tymczasem stosunki pol. tyczne w Rumunii były tego rodzaju, że zgon króla byłby nieszczęściem dla kraju, gdyby nastąpił przedwcześnie. Sprawa następstwa tronu ciągle jeszcze była żywotną, pomimo załatwienia jej przez parlament, rządy znajdowały się w rękach partii niezupełnie odpowiedzialnych i trzeba było wielkiej przezorności i czasu, aby załatwić wszystko tak, by król spokojnie mógł umierać, widząc, że pozostawił kraj w możliwym porządku i silny rząd na czele.

Król Ferdynand I. urodził się dnia 24. sierpnia 1865 r. jako drugi syn księcia Leopolda v. Hohenzollern-Sigmaringen, z katolickiej bocznej linii Hohenzollernów. Ojciec jego był w r. 1870 proponowanym na tron hiszpański i propozycja ta stała się dla Bismarcka pozorem do wypowiedzenia wojny francusko-pruskiej.

Zmarły król ukończył studia prawnicze na uniwersytecie w Tybindze i Getyndze, potem wstąpił do I. pułku gwardji w Poczdamie jako podporucznik. Niedługo służył swym dalekim krewnym w armji niemieckiej. Strój jego służył na tronie w Rumunii pod nazwą Karola I, żonaty był z głośną powieściopisarką i poetką, księżniczką zu Wied, znaną jako Carmen Syva, i nie miał dzieci. Zmarły Ferdynand wybrany został na następcę tronu rumuńskiego w dniu 18. marca 1889 r. i przeniósł się do nowej swej ojczyzny rumuńskiej.

Tutaj miał czasu lat 25, aby się wycić i kształcić w sztuce rządzenia krajem, tak jeszcze po części pierwotnym, o rasie zupełnie mieszanej, obcym języku i obcej sobie religji.

Zdawaćby się mogło, iż poprzednik i stryj Ferdynanda uczynił wszystko, co uczynić się dało dla przyszłości Rumunii i następcy nie wiele zostanie do zdziałania, ale czasy jakoś przynoszą częstokroć niespodziewanie zadania nowe. Ferdynandowi danem też było, zapisać czasy swego panowania złotymi głoskami w historii Rumunii.

Na tron wstąpił Ferdynand I. dnia 11. października r. 1914, gdy od dwu miesięcy szalała w Europie Wielka Wojna. Dwa lata operowała się Rumunia wciągnięciu jej w wir walk po stronie niemieckiej, a choć król związany był węzłami krwi i dynastycznymi z Hohenzollernami w Berlinie, Rumunia nie przystępowała do sojuszu austro-niemieckiego, zachowując ścisłą neutralność.

Do końca utrzymać neutralności Rumunia nie zdołała, zatem nie pozostawało jej nic innego, jak się przyłączyć do tej lub owej partji wojującej. W dniu 17. sierpnia 1916 r. zawarł król Ferdynand z przedstawicielami Ententy układ,

Pan minister Romocki pogodził się z posłem Kuryłowiczem.

Kto kogo przeprosił ?

Warszawa. Wczoraj przyjął minister kolei p. Romocki delegację Zw. Zaw. Kolejarzy z posłem Kuryłowiczem na czele. Minister Romocki oświadczył, że incydent, który zaszedł między nim a pos. Kuryłowiczem należy uważać za niebyły.

— „Pan poseł nie miał zamiaru ubliżyć rządowi, a ja nie miałem zamiaru

obrazić p. posła”. —

W dalszym ciągu wspominał p. Romocki o wniosku o podwyższenie pensji kolejarzy od 1-go września, dodając w uzupełnieniu komunikatu, że gdyby od 1-go września podwyżki pensji nie można było dodać na drodze ustawy przepisanej, to ją się doda w formie zaliczki.

Potworny szmugiel kokainy, morfiny i opium.

Przechwycone listy odbiorców kompromitują wybitne osobistości z całej Polski.

Poznań. W związku z dokonaniem przed kilku dniami aresztowaniem w Zbąszyniu podejrzanego osobnika, który podawał się za dr. Kerlinera, okazuje się, że 3 obryzgie, zaplombowane kufty, które rzekomo były przeznaczone dla Łotwy, a faktycznie pozostać miały w Polsce, zawierają kokainę, morfinę i opium w znacznej ilości.

W związku z tem urzędnicy policji śledczej przeprowadzili rewizję u jednego z drogiarzy w Poznaniu przy ulicy

Zydowskiej, którego podejrzewano o konspiracyjny handel narkotykami.

Po skrzętnych poszukiwaniach odkryła policja obryzgie zapasy kokainy, morfiny i opium, ogólnej wartości przeszło milj. złotych. Przypuszczalnie jest to centrala handlu narkotykami na całe państwo. Podczas rewizji znaleziono obszerą listę odbiorców, na której widnieją nazwiska wybitnych osobistości z całej Polski. Dalsze śledztwo w toku.

Spisek Gdańska z Berlinem rozbity.

Wolne Miasto nie będzie bazą dla lotników z Niemiec i nie będzie fabrykował dla Rzeszy nadkontyngentowych aparatów lotniczych.

Genewa. Senat gdański poniósł ciężką klęskę w podkomisji lotniczej Ligi Narodów, która rozpatrywała wniosek gdański o zniesieniu wszelkich ograniczeń, nałożonych na Gdańsk w dziedzinie przemysłu lotniczego.

Podkomisja przyznała wprawdzie, że zmieniła się warunki od czasu, gdy Rada ambasadorów w r. 1921 wydała takte zastrzeżenie, oświadczyła jednak, że zajęcie się tą sprawą wówczas, gdy Gdańsk uzyska fundusze na budowę aparatów lotniczych, gdyż bez subwencji nie można myśleć o produkcji aparatów lotniczych.

Gdańsk. Gdańska prasa niemiecka wyraża z powodu uchwały podkomisji lotniczej wielkie oburzenie, oświadczając,

że uchwała ta jest ciężkiem, a niczem nie dającym się usprawiedliwić, nowym pokrzywdzeniem Gdańska. Podkomisja lotnicza potraktowała Gdańsk jako państwo drugorzędne, pozbawiając go przyśługującego mu ze wszech miar prawa.

W końcu niemieckie dzienniki gdańskie zarzucają Lidze Narodów tchórzostwo i brak odwagi do powzięcia jakichkolwiek decyzji. Postępowaniem tem pisze „Dan ziger Neueste Nachrichten“ Liga Narodów sama wszędzie się ośmiesza. Poza tem wszystkie niemieckie dzienniki gdańskie uważają, że ujemna dla Gdańska decyzja komisji lotniczej spowodowana została wpływami Polski.

moją którego przyłącza się do mocarstw walczących przeciw Niemcom, nie pomnąc na węzły, łączące go z Berlinem, a rozumiejąc dobrze interes swego kraju. Niewątpliwie zawdzięcza Rumunia krok ten swego króla królowej, urodzonej księżniczce angielskiej i siostrzenicy króla angielskiego Edwarda VII, zaprzyśżonego wroga Niemców, który w lwiej części spowodował okrażenie Niemców ze wszystkich prawie stron przez nie przyjaciół.

Od dnia 28. sierpnia 1916 r. stanęła Rumunia w ogniu wojny, nie posiadając wielkiej armji i nie będąc na wybuch wczesny wojny w kraju przygotowaną. Głównie opanował Wilhelma II, że taka Rumunia, którą Niemcy uważali za rodząją wasalną, pozwoliła sobie na wystąpienie przeciwko nim i ich sprzymierzeńcom. To też Hindenburg postąpił na Rumunię zaraz dwie armje, jedną pod wodzą v. Falkenhayna od strony Transylwanji, a drugą od strony Dobruży pod komendą v. Mackensen. Skoro już Ru-

munia przeszła na stronę Ententy, to należało ją jak najszybciej zagarnąć, aby służyła swym bogactwem zbożowym i naftowym armji niemieckiej. Dnia 22. października wzięta była Konstanca, a dnia 6. grudnia 1916 r. stolica Bukareszt. Teraz już niedługo trwało, a Niemcy załali dwie trzecie kraju i rozgospodarowali się w nim, jak w swoim. Król i wojsko cofnęli się do pozostałej reszty i król obrał sobie rezydencję w Jassach. W dniach klęski i tułactwa, niepewności i bólu król Ferdynand i wierna towarzysząca jego życia, królowa Marja, złożyli dowody mocy charakteru i wyrosli na postacie historyczne — podobnie jak para królewska belgijska.

W r. 1917 upadła Rosja i Rumunia musiała zawrzeć bardzo ciężki pokój z Niemcami, jednakże doczekała się Rumunia klęski niemieckiej, a udział w wojnie dał temu krajowi obrzydliwe zdobycze, gdyż zwiększenie obszaru z 138 000. kilom. kw. na 172 000. kilom. kw. a ludności z 8 miljonów, na 17

miljonów, czyli utworzyć się mogła i zw. Wielka Rumunia, która zjednoczyła wszystkich rodaków pod jednym berłem.

Po wojnie zabrała się Rumunia pod wodzą swego praktycznego króla do pracy nad zespoleniem tak znacznie powiększonego kraju, a mając duże bogactwa naturalne do dyspozycji, doprowadziła kraj do pewnego, dość poważnego rozkwitu.

I byłoby wszystko szło normalnie, gdyby nie najstarszy syn i jego fantazje. Następcą tronu Karol wyjechał w listopadzie 1925 r. do Londynu z żydówką, porzucając swą żonę, z domu księżniczkę grecką Helenę, w następstwie czego rzekł się praw do tronu na korzyść swego syna Michała. Król zwołał na dzień 31. grudnia 1925 r. do Slnaja Radę Koronną i zawiadomił ją, iż postanowił przyjąć zrzeczenie się syna Karola i prosi, aby Zgromadzenie Narodowe również to zrzeczenie przyjęło i uznało ks. Michała następcą tronu. W dniu 4. stycznia 1926 r. odbyło się odnośnie Zgromadzenie Narodowe, które prawie jednogłośnie uczyniło zadość życzeniu króla. Następcą tronu urodzony jest w listopadzie 1921 roku. Przytem uchwalono też, iż na wypadek odpowiedni obejmują Radę Rejencyjną, drugi syn królewski ks. Mikołaj, Patriarcha kościoła rumuńskiego i Prezes Sądu Najwyższego. Brak było rzetelnie silnego rządu w kraju i fakt ten niepokoił króla, który coraz to bardziej zapadał na zdrowiu.

Rozpisano nowe wybory przed paru tygodniami i z urwy wyszła znaczna i silna większość liberalna pod wodzą Jana Bratlanu, starego przyjaciela króla. Rząd objął Bratlanu ze swymi ludźmi, król nie potrzebował się już oddawać kłopotom z powodu niepewności stosunków politycznych.

Gdy w ten sposób wszystko zostało załatwione, i to według ludzkich przewidywań jak najlepiej, zbliżył się koniec życia królewskiego. Ferdynand I. zmarł na rękę królowej Marji i otoczony całą rodziną (z wyjątkiem b. następcy tronu Karola, który żyje w Paryżu) dnia 20. lipca 1927 r. nad ranem o 2.30.

Rumunia, to nasza przyjaciółka i sprzymierzeniec od lat, tak, jak Francja, dlatego odczuwamy smutek jej, jakby on był naszym smutkiem. Ogół polski tem silniej odczuwa żal za zmarłym, gdyż miał sposobność poznać go w r. 1923 osobiście w Warszawie, dokąd oboje królestwo przybył z wziętą i gdzie się zapisał młodość w pamięć. Pogłębiał się ten żal i jeszcze okoliczność, że nie wiek sędziwy wyrwał króla Ferdynanda z grona żywych, ale nieubłagana i nurtująca od lat choroba, na którą medycyna niema dotychczas rady.

W sobotę odbył się pogrzeb wspólny; zgasłego króla pochowano w podziemiach królewskich obok stryja i jego małżonki.

Dla kraju to nowa epoka i nie wiemy jeszcze, czy młodziutki król Michał doczeka się w pokoju pełnoletności, w każdym razie będzie Rumunia coraz bardziej potęgowała swoje życie gospodarcze, kulturalne i polityczne, aż do granicy, wskazanej jej przez wielkie zdobycze zewnętrzne, które osłagnęła za panowania zgasłego króla Ferdynanda I.

J. K. Z.

